

UZASADNIENIE

Formularz UK 1	Sygnatura akt	(...)	
Jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku dotyczy tylko niektórych czynów lub niektórych oskarżonych, sąd może ograniczyć uzasadnienie do części wyroku objętych wnioskiem. Jeżeli wyrok został wydany w trybie art. 343, art. 343a lub art. 387 k.p.k. albo jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku obejmuje jedynie rozstrzygnięcie o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu, sąd może ograniczyć uzasadnienie do informacji zawartych w częściach 3–8 formularza.			
1. USTALENIE FAKTÓW			
o.1. Fakty uznane za udowodnione			
Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)	
1.1.1.	A. W. (1)	W okresie od 1 października 2013 r. do dnia 27 listopada w W. przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją konkubiną B. J. (1) w ten sposób, że bez powodu wszczywał awantury, podczas których używał wobec	

		<p>pokrzywdzonej słów wulgarnych, ubliżał jej, poniżał ją, obniżał jej autorytet w oczach syna, wykręcał ręce, popychał, uderzał w twarz, w głowę, w wyniku popchnięcia w dniu 1 października 2013 r. pokrzywdzona doznała prawostronnego złamania X żebra bez przemieszczenia, co wyczerpuje znamiona art. 157 § 2 kk, zmuszał pokrzywdzoną przemocą lub groźbą bezprawną do określonego zachowania, kierował groźby karalne, który wzbudzały w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia, kontrolował zawartość telefonu pokrzywdzonej oraz w inny złośliwy sposób niepokoił, tj. czyn z art. 207§1 kk.</p>	
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za udowodnione	Dowód	Numer karty	
<p>Od 2008 r. B. J. (1) i A. W. (1) żyli w konkubinacie. Ze związku tego w dniu (...) urodził się J. W.. Rodzina zamieszkiwała w W. przy ul. (...). Z uwagi na awantury i konflikt pomiędzy konkubentami B. J. (1) wraz z dzieckiem wyprowadziła się z ww. lokalu w sierpniu 2011 r. i złożyła do Sądu wnioski o ustalenie miejsca zamieszkania</p>	zeznania B. J. (1)	2-2v.,7-8, 349-350, 768-771, 774-784, 789-792	

syna przy niej. W dniu 20 grudnia 2011 r. zawarto ugodę, zgodnie z którą w lutym 2012 r. B. J. (1) wraz z synem ponownie zamieszkała przy ul. (...), zaś A. W. (1) miał się wyprowadzić. Po około dwóch tygodniach A. W. (1) ponownie zamieszkał w ww. lokalu. Po kilku miesiącach pomiędzy nim i B. J. (1) ponownie zaczęło dochodzić do awantur dotyczących drobiazgów życia codziennego, kwestii finansowych i wychowania syna. Niekiedy ich przebieg B. J. (1) nagrywała na telefonie. W trakcie awantur, do których dochodziło niemal codziennie, A. W. (1) poniżał B. J. (1) mówiąc, że jest szmatą z podłogi, z ulicy, że jest ze wsi, że jest głupim nieukiem, że bez niego nic nie znaczy, jest nikim. Deprecjonował ją w oczach dziecka mówiąc, że jest wariatką i idiotką. Do awantur dochodziło także przy synu, który słyszał wyzwiska pod adresem matki.

Z początku B. J. (1) sprowokowana wybuchała, także odpowiadała wulgarnie A. W. (1), uderzając w jego rosyjskość. Później przestała już reagować i mówić w

czasie konfliktów. Nie używała wobec A. W. (1) przemocy fizycznej, gdyż bała się go.

W trakcie awantur dochodziło do stosowania przemocy przez A. W. (1) względem B. J. (1) w postaci przepychania, popychania na łóżko, wykręcania rąk, przypierania do ściany. W wyniku agresji fizycznej ze strony A. W. (1) B. J. (1) miała drobne obrażenia w postaci zasinień i zadrapań.

W dniu 1 października 2013 r. A. W. (1) będąc pod wpływem alkoholu w porze wieczornej chciał wejść do pokoju syna, gdy ten spał. B. J. (1) chciała mu to uniemożliwić. Wówczas odepchnął ją, w wyniku czego upadła na krawędź szafy stojącej w przedpokoju. Wskutek tego u B. J. (1) doszło do złamania tylnego odcinka X prawego żebra bez przemieszczenia.

Obrażenia te skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres krótszy niż 7 dni w rozumieniu art.157§1 kk.

W dniu 25 czerwca 2016 r. A. W. (1) w trakcie awantury z B. J. (1) podszedł do niej i kilka razy uderzył ją w uszy,

zrzucając jej słuchawki z uszu, ublizając jej, że jest głupią idiotką, że niczego nie umie, nie umie wychować dziecka. A. W. (1) pchnął na nią drewnianą ławę, zdążyła podnieść nogi. Następnie spoliczkował ją kilka razy, po czym pociągnął ją za rękę przez zastawiony stół, z którego wszystko spadało. Wzięła torebkę i chciała wyjść z domu, na co nie pozwolił jej A. W. (1), który popychając ją, zamknął ją w sypialni. W tym czasie do mieszkania przyszedł J. W. i rozplakał się.

A. W. (1) podczas awantur mówił, że cała jej rodzina pożałuje, że jeśli jeszcze raz spróbuje uciec, to ją i rodzinę spotka kara fizyczna, że zniszczy ją finansowo. Zastraszał ją, że zabierze dziecko. Mówił jej, że wróci do slumsów, że jej rodzina jest pojebana, że sobie nie poradzi.

A. W. (1) zabierał B. J. (1) telefon, kluczyki, wysypywał rzeczy z jej torebki. Sprawdzał jej telefon i wykasowywał to, co mu się nie podobało. Kontrolował jej komputer. Zakazywał wyjścia z mieszkania czy pokoju w ten sposób, że wpychał ją do pokoju i zasłaniał sobą dojście do drzwi wyjściowych.

Izolował ją od rodziny i przyjaciół.

Kilkakrotnie przebieg awantur był słyszany przez jej siostrę I. J., bowiem B. J. (1) dzwoniła w do niej w jej trakcie. Zdarzało się, że A. W. (1) wyszarpywał jej telefon.

W 2014 r. B. J. (1) zaczęła pracować razem z K. K. (1). Podczas pracy A. W. (1) telefonował do B. J. (1) kilkanaście – kilkadziesiąt razy dziennie, mówił agresywnym tonem, miał do niej pretensje, umniejszał jej wartość, mówił: „po co tam idziesz, przecież jesteś idiotką z T., to i tak jest nic nie warte”, mówił, że jest „wieśniarą z T.”, wyzywał od debilek, kretynek, pierdolonych idiotek. Na przełomie kwietnia/maja 2016 r. K. K. (1) po dłuższej nieobecności spotkała B. J. (1), zobaczyła na jej ręce siniaki. Opowiedziała, że A. W. (1) popchnął ją na stół i przeciągnął ją po naczyniach. B. J. (1) bała się, że nie pozwoli jej odejść, że porwie jej dziecko. Kasowała wszystkie wiadomości sms, bo wiedziała, że może kontrolować jej telefon.

W grudniu 2015 r. B. J. (1) zaczęła

uczęszczać na terapię, gdy zasugerowała to psycholog szkolna J. W., M. K. B. J. (1) od dnia 29 czerwca 2016 r. była objęta ofertą pomocową w Ogólnopolskim Pogotowiu dla O. Przemocy w Rodzinie (...), korzystała z konsultacji psychologicznych, prawnych oraz grupy wsparcia, w tym odbywała regularne spotkania z K. C. (1).

Jesienią 2016 r B. J. (1) dostała sygnał ze szkoły o problemach z J. W. i ich przyczynie. Wynajęła mieszkanie i w dniu 27 listopada 2016 r. wraz z synem opuściła mieszkanie zajmowane z A. W. (1). W dniu 30 listopada 2016 r B. J. (1) złożyła wniosek o ustalenie miejsca pobytu syna i ograniczenie oskarżonemu praw rodzicielskich.

W dniu 4 czerwca 2020 r. doszło do zawarcia ugody pomiędzy B. J. (1) i A. W. (1) w sprawie V. N. (...) odnośnie określenia miejsca pobytu małoletniego i ustalenie kontaktów z ojcem małoletniego.

A. W. (1) nie był karany.

zeznania I. J.

62-63, 800v.-802v.

zaświadczenie	86		
zeznania K. K. (1)	180-183, 811-813		
protokół oględzin nagrań	293-295		
zeznania K. C. (1)	297, 883-886		
dokumentacja medyczna	352-354		
wniosek o ustalenie miejsca pobytu małoletniego	448		
wniosek o ustalenie miejsca pobytu	647		
ugoda	657		
protokół oględzin akt postępowania V. N. (...)	447-661		
pendrive, płyta	19, 954		
opinia biegłego, opinie uzupełniające	101-102, 435-436, 1001v.		
dane o karalności	(...)		
1.1.2.	A. W. (1)	W okresie od nieustalonego dnia 2011 r do dnia 27 listopada 2016 r. w W. przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie na swoim małoletnim synem J. W. w ten sposób, że używał wobec pokrzywdzonego słów wulgarnych, ubliżał mu, poniżał go, popychał, uderzał pięścią po głowie, kopał, nastawiał przeciwko jego matce oraz	

		w inny złośliwy sposób niepokoił, tj. czyn z art. 207§1 kk.	
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za udowodnione	Dowód	Numer karty	
<p>Od 2008 r. B. J. (1) i A. W. (1) żyli w konkubinacie. Ze związku tego w dniu (...) urodził się J. W.. Rodzina zamieszkiwała w W. przy ul. (...). Z uwagi na awantury i konflikt pomiędzy konkubentami B. J. (1) wraz z dzieckiem wyprowadziła się z ww. lokalu w sierpniu 2011 r. i złożyła do Sądu wnioski o ustalenie miejsca zamieszkania syna przy niej. W dniu 20 grudnia 2011 r. zawarto ugodę, zgodnie z którą w lutym 2012 r. B. J. (1) wraz z synem ponownie zamieszkała przy ul. (...), zaś A. W. (1) miał się wyprowadzić. Po około dwóch tygodniach A. W. (1) ponownie zamieszkał w ww. lokalu.</p> <p>A. W. (1) wobec małoletniego syna nadużywał władzy rodzicielskiej i przekraczał jej granice, będąc nadmiernie rygorystycznym i surowym w egzekwowaniu stosownego zachowania małoletniego. Zamykał dwu-, trzyletniego J. W. w pokoju, bo przyniósł zabawki ze sobą, nakruszył. Agresja słowna i fizyczna A. W. (1) wobec</p>	zeznania B. J. (1)	2-2v., 7-8, 349-350, 768-771, 774-784, 789-792	

syna wzrosła w momencie, gdy J. W. rozpoczął naukę szkolną, w roku szkolnym 2015/2016. W pierwszych miesiącach roku szkolnego uwagę wychowawcy S. P. zwróciło niewłaściwe zachowanie chłopca: agresja, wybuchy złości, trudności ze stosowaniem się do poleceń, tendencje buntownicze i duża labilność emocjonalna. J. W. informował wychowawcę, że A. W. (1) na niego krzyczał, że spóźnia się do szkoły, prosił, żeby nie wpisywać mu uwag, bo ojciec będzie na niego krzyczał, nie chciał zabrać sprawdzianu mówiąc, że tata będzie krzyczał na niego i na mamę, mówił, że tata ich zabije. Reagował płaczem w takich sytuacjach. Ponadto J. W. często opowiadał, że był bity po głowie, bo brzydko pisał. Zachowanie J. świadczyło o zestresowaniu dziecka i nadmiernych wymaganiach wobec niego.

Wychowawca zwróciła się o pomoc do psychologa szkolnego M. K.. W rozmowie z nią J. W. stwierdził, że tata jest wymagający, często krzyczy, najgorzej było podczas nieobecności mamy w domu. Podczas tych rozmów J. jako jedną z głównych rzeczy, o której od razu mówił, było to, że jego ojciec był bardzo wymagający

osobą, zgłaszał problemy z odrabianiem lekcji. Doszło do spotkania z B. J. (1), która opowiedziała o sytuacji w domu.

A. W. (1) używał wobec syna słowa „kurwa, wypierdalaj, spierdalaj”, poniżał syna mówiąc, że jest jebnięty, będzie głąbem, że jest głupi, jest idiotą, skoro niczego nie umie. Odpychał go, bił pasem w różnych sytuacjach, uderzał ręką w różne części ciała. A. W. (1) krzyczał na syna, rzucał sprawdzianami, szarpał, popychał, bił po głowie, postrząsał nim, kopał w tyłek. J. W. zaczął pisać do matki listy, w których opisywał agresję ojca.

A. W. (1) miał pretensje o niewłaściwe - w jego przekonaniu - zachowanie syna, jak zostawienie bluzy w szkle, ustawienie się przy niewłaściwym koledze na zakończenie roku, otrzymywanie niezadowolających go stopni, niepowodzenia sportowe syna w klubie piłkarskim. Sytuacje te wywoływały u niego agresję słowną, która doprowadzała do eskalowania awantur. J. W. prosił B. J. (1), aby odrabiała z nim lekcje, gdyż A. W. (1) na niego krzyczał i bił go po rękach. Gdy wracała z pracy zastawała J. płaczącego nad zeszytem. W obecności B. J. (1)

<p>mówił synowi, żeby nie słuchał matki, która jest idiotką, wariatką.</p> <p>Gdy nie odpowiadało mu zachowanie J. zamykał go w pokoju, a matce nie pozwalał do niego iść. Zdarzało się, że B. J. (1) chciała wyjść z domu z synem, na co nie zgadzał się A. W. (1), który odpychał syna i zamykał go w pokoju. J. W. bał się reakcji ojca.</p> <p>Jesienią 2016 r. B. J. (1) dostała sygnał ze szkoły o problemach z J. W. i ich związku z zachowaniem konkubenta A. W. (1). W dniu 27 listopada 2016 r. wraz z synem opuściła mieszkanie zajmowane z A. W. (1).</p>			
opinia psychologiczna	27-33		
zeznania I. J.	62-63, 800v.-802v.		
zeznania M. K.	70-71		
zeznania S. P.	74-75, 802v.-803v.		
akt urodzenia	255		
protokół zatrzymania rzeczy, zeszyt	289-291, 292 (koszulka)		
opinia sądowo-pedagogiczna	358-410		
notatka w dzienniku	440		

protokół oględzin akt postępowania V. N. (...)	447-661		
0.1. Fakty uznane za nieudowodnione			
Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)	
1.2.1.			
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za nieudowodnione	Dowód	Numer karty	
Zachowania oskarżonego i pokrzywdzonej B. J. (1) miały charakter równorzędny, jeśli chodzi o używanie słów znieważających. Oskarżony nie stosował przemocy fizycznej wobec pokrzywdzonych, zaś używanie przez niego słów wulgarnych było odpowiedzią na zachowanie pokrzywdzonej. To pokrzywdzona stosowała wobec niego przemoc fizyczną. Nie padały z jego strony groźby, nie kontrolował telefonu i komputera pokrzywdzonej. Oskarżony nie spowodował u pokrzywdzonej obrażeń ciała w postaci złamania żeber.	wyjaśnienia oskarżonego	222v.-223, 756-759	

<p>Oskarżony nigdy w życiu nie podniósł ręki na J. W.. Nie stosował wobec niego przemocy psychicznej.</p> <p>Złożenie zawiadomienia przez B. J. (1) miało na celu uzyskanie korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia w sprawach rodzinnych dotyczących J.. Chodziło także o wysokie alimenty. J. W. jest wykorzystywany przez matkę jako karta przetargowa.</p>			
<p>zeznania K. W. (1)</p>	<p>813-817</p>		
<p>zeznania N. W. (1)</p>	<p>300-301, 825-928</p>		
<p>2. OCena DOWOdów</p>			
<p>o.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 1.1</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach uznania dowodu</p>	
	<p>zeznania B. J. (1)</p>	<p>Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej B. J. (1) w całości, bowiem chociaż pokrzywdzona wielokrotnie składała zeznania w toku postępowania, zeznania te były spójne i konsekwentne. Pokrzywdzona w toku zeznań była skoncentrowana na zrelacjonowaniu przebiegu konfliktu, towarzyszyły jej emocje (zdenerwowanie, wzruszenie), jednak bez</p>	

oznak wyraźnej niechęci wobec oskarżonego. Zeznania pokrzywdzonej były szczegółowe, zaś poszczególne zdarzenia umiejscowione w określonym czasie. Pokrzywdzona mając możliwość pomawiania oskarżonego i przykładowo eskalacji przemocy z jego strony, koncentrowała się w istocie na kilku sytuacjach przemocy fizycznej, była skupiona i wyważona w swoich ocenach. Nie unikała podawania informacji niekorzystnych na swój temat co wskazuje na dążenie do obiektywizmu, zeznając, iż czasem sprowokowana wybuchała i odpowiadała wulgarnie oskarżonemu. Pokrzywdzona oddzielała incydenty, których była świadkiem, od tych, o których tylko wiedziała od syna, jak np. kopnięcie syna przez oskarżonego w tyłek.

Wbrew twierdzeniom oskarżonego zdaniem Sądu zawiadomienie pokrzywdzonej nie było motywowane jej oczekiwaniami finansowymi, skoro pokrzywdzona w zainicjowanym postępowaniu cywilnoprawnym bez czekania na bliskie rozstrzygnięcie w sprawie karnej zawarła z oskarżonym ugodę odnośnie określenia miejsca pobytu małoletniego i ustalenie

kontaktów (w sprawie V. N. (...)).

Za wiarygodnością zeznań pokrzywdzonej przemawia także to, iż znalazły one potwierdzenie zarówno w osobowych, jak i materialnych źródłach dowodowych (nagrania klótni, dokumentacja medyczna), korespondują one także z opinią biegłego sądowego.

W ocenie Sądu nie stanowi dowodu potwierdzającego brak wiarygodności pokrzywdzonej okoliczność, iż w trakcie składania zawiadomienia o przestępstwie nie wskazała ona wszystkich skutków agresji fizycznej oskarżonego (uraz w postaci złamanego żebra). Pierwsze zeznania pokrzywdzona złożyła w dniu 27 listopada 2016, tj. bezpośrednio po dacie wyprowadzki (k.2-3). Z pewnością był to moment niezwykle stresujący w życiu pokrzywdzonej, która obawiała się działań oskarżonego wobec małoletniego. Dlatego Sąd uznał za wiarygodne twierdzenie pokrzywdzonej, że podczas pierwszego przesłuchania była zestresowana, bowiem dziecko zostało samo z jej mamą, dlatego chciała jak najszybciej wrócić do syna. Bała się, że może spotkać oskarżonego, chciała jak najszybciej wrócić do domu, bo to było

po tym, jak napisała mu, że do niego nie wracają. Kwestia żebra była kilka lata wcześniej, poszła nieprzygotowana na składanie zezna, odpowiadała na pytania, dlatego nie wspomniała o żebrach. W ocenie Sądu pełniejsze zeznania pokrzywdzona złożyła już w dniu 14 grudnia 2016 r. (k.7-8), kiedy to podała, że w dniu 1 października 2013 r. doszło do złamania żeber w wyniku awantury z oskarżonym. Zdaniem Sądu pojawienie się tego dodatkowego zdarzenia nie stanowiło preparowania dowodów przeciwko oskarżonemu, bowiem w sprawie zostali przesłuchani świadkowie, którzy wskazywali, iż o fakcie złamania żebra w następstwie zachowania oskarżonego dowiedzieli się w czasie przed złożeniem zawiadomienia o przestępstwie (np. zeznania K. K. (2), k.182). Zdaniem Sądu, gdyby pokrzywdzonej zależało na preparowaniu dowodów z pewnością byłaby już przygotowana na to podczas składania pierwszych zeznań. Wskazać należy, iż pokrzywdzona przed Sądem składała wielogodzinne zeznania w trakcie trzech kolejnych terminów rozprawy, zatem trudno mieć zastrzeżenia, że nie wskazała wszystkich istotnych okoliczności podczas pierwszego, dość krótkiego przesłuchania,

które nierzadko odbywa się dość pobieżnie.

Na ocenę depozycji pokrzywdzonej nie miała znaczenia treść tzw. niebieskiej karty sporządzona podczas wskazanego pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej przez przesłuchującego ją funkcjonariusza Policji. Dokument ten co do zasady ma charakter sformalizowany i jego celem jest zainicjowanie określonej przepisami ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie "procedury Niebieskiej Karty", która w niniejszej sprawie, wobec faktu wyprowadzenia się pokrzywdzonej, sprowadzała się wyłącznie do ustalenia, że odbywały się kontakty oskarżonego z synem (k.844-873). Nie można czynić zarzutu pokrzywdzonej, że czegoś nie wpisała, bowiem nie ona wypełniała treść formularza. Należy także stwierdzić, iż sporządzenie dokumentu niebieskiej karty poprzez odznaczanie pewnych rubryk w gotowym formularzu nie stanowi samo w sobie dowodu na potwierdzenie jakiejś okoliczności lub jej braku, tym bardziej nie jest w stanie podważyć obszernego materiału dowodowego w postaci stanowczych i konsekwentnych zeznań pokrzywdzonej, wspartych innymi dowodami o

		charakterze osobowym i rzeczowym.
zeznania I. J.	<p>Sąd dał w całości wiarę zeznaniom siostry pokrzywdzonej, bowiem były one spójne, konsekwentne, korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonej. Brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności świadka, który precyzyjnie wskazywał, jakich zdarzeń był świadkiem. Świadek wskazała, że nie była świadkiem przemocy fizycznej ze strony oskarżonego. Świadek miała osobistą styczność z pokrzywdzonym J. W. i zrelacjonowała niepokojące ją zachowania małoletniego. Sąd dostrzega, że dopiero na rozprawie świadek wskazała, iż część awantur wysłuchiwała na bieżąco podczas połączenia telefonicznego, dopiero przed Sądem zeznała na okoliczność obrażenia w postaci złamania żebra. W tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne tłumaczenie świadka, że podczas przesłuchania w toku dochodzenia odpowiadała na pytania policjanta i nie miała możliwości swobodnej wypowiedzi, dlatego też nie powiedziała o złamanym żebrze siostry i nie wspomniała o wielu rzeczach, w tym, że była świadkiem awantur</p>	

	<p>"przez telefon". Wskazać należy, iż świadek była przesłuchiwana w drodze pomocy prawnej przez KP w T., tego rodzaju czynności mogły ograniczać się do zadawania pytań świadkowi i świadek mogła ograniczyć się od podania ogólnych informacji, zaś swobodnie mogła zeznawać dopiero podczas postępowania sądowego. Świadek zeznała, że o złamanym żebrze dowiedziała się kilka dni po zdarzeniu, opisała także okoliczności wejścia w posiadaniu nagrań, na których utrwalono przebieg awantur z udziałem stron.</p>	
<p>zeznania M. K.</p>	<p>Sąd dał w całości wiarę zeznaniom świadka, psychologa szkolnego. Świadek miała styczność z przedmiotową sprawą wyłącznie z racji wykonywanego zawodu, w podejmowaniu osobistych działań kierowała się jedynie troską o dobro małoletniego. Nie miała żadnego powodu do zniekształcania przebiegu wydarzeń, których była postronnym obserwatorem. Zeznania świadka potwierdzają stanowisko pokrzywdzonej, iż złożenie zawiadomienia nastąpiło w trosce pokrzywdzonej o sytuację J. W..</p>	
<p>zeznania S. P.,</p>	<p>Sąd dał w całości wiarę zeznaniom świadka,</p>	

<p>notatka z dnia 18 listopada 2016 r. (k.440)</p>	<p>wychowawcy małoletniego. Świadek miała styczność z przedmiotową sprawą wyłącznie z racji wykonywanego zawodu, w podejmowaniu osobistych działań kierowała się jedynie troską o dobro małoletniego. Nie miała żadnego powodu do zniekształcania przebiegu wydarzeń, których była postronnym obserwatorem. W tym kontekście nie budziła zastrzeżeń notatka sporządzona przez tego świadka z dnia 18 listopada 2016 r. z rozmowy z małoletnim, wskazująca, iż oskarżony "krzyczał na syna, zdarza się również uderzenie, nie zabierał prac do domu mówiąc, że boi się taty". Treść notatki stanowiła zapis rozmowy z małoletnim J. W., do czego świadek była uprawniona jako wychowawca. Zeznania tego świadka są istotne z tego względu, że jako wychowawca miała ona szczególną możliwość poznania bliżej małoletniego i wglądu w jego sytuację życiową poprzez rozmowy na temat relacji w domu.</p>	
<p>zeznania K. K. (1)</p>	<p>Sąd dał wiarę zeznaniom koleżanki pokrzywdzonej z pracy. W ocenie Sądu świadek ta nie była w żaden sposób zaangażowana w konflikt stron. Jej</p>	

zeznania koncentrowały się na zdarzeniach, które zaobserwowała pracując z pokrzywdzoną w jednym pokoju. Jest naturalną rzeczą, iż w tego typu sytuacjach z czasem nawiązuje się bliższa znajomość, stwarzająca okazję do rozmów na tematy prywatne. Świadek miała możliwość zaobserwować zarówno stan psychiczny, w jakim znajdowała się pokrzywdzona, a także odbiegające od normy nękanie pokrzywdzonej telefonami podczas dnia pracy ze strony oskarżonego. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości na podstawie doświadczenia życiowego okoliczność, że świadek miała możliwość usłyszeć fragmenty rozmów w tym zarówno ogólny ton wypowiedzi, jak i poszczególne znaczenie słów, nawet w sytuacji korzystania przez pokrzywdzoną ze słuchawek dousznych, których nierzadko niska jakość powoduje, że w wyciszonym pomieszczeniu istnieje możliwość usłyszenia prowadzonej rozmowy, zwłaszcza jeśli ma ona głośny, emocjonalny przebieg. Zeznania tego świadka są istotne także w zakresie, w jakim świadek potwierdziła, że o fakcie obrażeń ciała w postaci złamanego żebra u pokrzywdzonej dowiedziała się już na

	<p>przełomie kwietnia/maja 2016 r., kiedy to po dłuższej nieobecności spotkała B. i zobaczyła na jej ręce siniaki. Opowiedziała, że oskarżony popchnął ją na stół, przeciągnął ją po naczyniach przez ten stół. Przy okazji zaobserwowanych siniaków pokrzywdzona mówiła jej, że była sytuacja, gdy oskarżony popchnął ją "gdzieś w garderobie", okazało się, że miała połamane żebra. Zeznania te świadek złożyła jeszcze na etapie dochodzenia (k.182).</p>	
zeznania K. C. (1)	<p>Depozycje świadka nie budziły zastrzeżeń. Świadek miała styczność z przedmiotową sprawą z racji wykonywanego zawodu w ośrodku pomocy dla ofiar przemocy. Wprawdzie nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, niemniej miała ona regularny kontakt z pokrzywdzoną w okresie od czerwca do grudnia 2016r., mogła w szczególności dokonać spostrzeżeń co do stanu psychicznego, w jakim znajdowała się pokrzywdzona w fazie poprzedzającym moment wyprowadzenia się wraz synem z miejsca zamieszkania. W tym zakresie znamienne są relacje świadka odnośnie pierwszego kontaktu z pokrzywdzoną. Tego</p>	

	<p>rodzaju spostrzeżenia Sąd uznał za wiarygodne i poparte doświadczeniem zawodowym. Świadek wskazała, że pokrzywdzona trafiła do nich w stanie bardzo dużego przerażenia, pytając, czy jest tu bezpiecznie, zerkając na telefon, czy nie ma jakiegoś połączenia. Mówiła, że jest często kontrolowana, że boi się wychodzić z domu. Podczas pierwszej konsultacji pokrzywdzona wyglądała jak "przestraszone zwierzę", widać było obawę o to, co się może stać, jak partner się dowie. Jej słowa były spójne z jej zachowaniem, z mową ciała. Zachowanie, cała postawa pokrzywdzonej, wszystko to było spójne, była w jej ocenie osobą, która rzeczywiście potrzebowała pomocy.</p>	
<p>dokumentacja medyczna z 4 października 2013 r. (352-354)</p>	<p>Wiarygodność sporządzonej dokumentacji nie budzi zastrzeżeń. Potwierdza ona sam fakt doznanego urazu – złamania tylnego odcinka X prawego żebra bez przemieszczenia. Na karcie 352 znajduje się wywiad przeprowadzony z pokrzywdzoną z którego wynika, że w dniu 28 września „przypadkiem potknęła się i uderzyła o krawędź szafy”. W ocenie Sądu dowodu tego nie dyskwalifikuje okoliczność, iż</p>	

pokrzywdzona wprost nie wskazała w nim na agresję ze strony oskarżonego. Oskarżony doprowadził do tego urazu w sposób pośredni, popychając pokrzywdzoną. W tym rozumieniu oskarżony nie był „bezpośrednim” sprawcą wskazanego urazu, a jego bezpośrednią przyczyną było "uderzenie o krawędź szafy". Doświadczenie życiowe wskazuje, że ofiary przemocy nie zawsze dążą do ujawnienia prawdziwego źródła swoich urazów, przedstawiając w wywiadzie ogólnikowe lub częściowe wyjaśnienie okoliczności, w jakich do nich doszło. Z tych samych powodów pokrzywdzeni przemocą domową maskują obrażenia w postaci zasinień czy zadrapań, nie chcąc ujawniać, że są ofiarami przemocy fizycznej. Wskazać należy, iż do urazu doszło trzy lata przed złożeniem zawiadomienia, kiedy to pokrzywdzona znajdowała się w zupełnie innej sytuacji psychicznej, a zwłaszcza nie była zainteresowana "gromadzeniem dowodów" przeciwko oskarżonemu. Przesłuchani świadkowie wskazywali jednak, że pokrzywdzona jeszcze przed złożeniem zawiadomienia łączyła uraz żebra z działaniami oskarżonego (na co

	wskazywały zeznania K. K., I. J., K. C., a także K. W.).	
opinia sądowa (k.101-102), opinia uzupełniająca pisemna (k.435-436) i ustna J. P.	<p>W ocenie Sądu opinie biegłego P., zarówno pisemne jak i ustna, są pełne, jasne i sporządzone zgodnie z wiedzą specjalistyczną biegłego z zakresu chirurgii i chirurgii naczyniowej. Z opinii tych wynika, że udokumentowane obrażenia ciała pokrzywdzonej mogły powstać w miejscu i okolicznościach przez nią opisanych. Obrażenia te skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres krótszy niż 7 dni w rozumieniu art.157 § 1 kk. Biegły wskazał, że tego rodzaju obrażenia pokrzywdzonej miały charakter urazowy, zaś prawdopodobieństwo powstania tych obrażeń w okolicznościach, jakie podała pokrzywdzona, jest wysokie. Na rozprawie biegły podał, że przypadkowość tego rodzaju obrażeń jest mało prawdopodobna. Złamanie żebra lub żeber jest najczęściej obrażeniem pośrednim. Nie można wykluczyć, że do takich obrażeń doszło bez udziału osób trzecich, natomiast jest wysoko prawdopodobne, że do takiego zdarzenia doszło z udziałem osoby trzeciej.</p>	

<p>Opinia psychologiczna J. W. z dnia 20 grudnia 2016 r. (k.27-33)</p>	<p>Opinia sporządzona została na zlecenie pokrzywdzonej przez psychologa sądowego B. J. (2). Podczas badania małoletni relacjonował, że oskarżony krzyczał na niego, bił go z błahych powodów, mówił „brzydkie słowa do niego i mamy”, ojciec dusił go, bił po głowie za nic, bił też mamę, wtedy on płakał (k.31). W ocenie Sądu nie ma podstaw do uznania, iż w czasie przeprowadzenia wywiadu nie padły ww. stwierdzenia ze strony małoletniego. Z opinii wynika, że małoletni był w obniżonym nastroju, przeżywane emocje korelowały z treścią jego wypowiedzi.</p>	
<p>protokół oględzin nagrań (k.293-295), pendrive, płyta (k.19,954), stenogramy z nagrania sporządzone przez pokrzywdzoną (k.13-18, 468)</p>	<p>Protokół oględzin nagrań, jak również prywatne stenogramy z nagrania sporządzone przez pokrzywdzoną wiernie odzwierciedlają nagrania odsłuchane przez Sąd na rozprawie, które sporządzone zostały przez pokrzywdzoną na telefonie, a utrwalonych w formie cyfrowej na nośnikach elektronicznych (pendrive, płyta CD). Oskarżony nie odniósł się do ich treści kwestionując moc dowodową tego rodzaju zapisów. Trzy nagrania odnoszą się do zdarzeń z dnia 21 października 2015 r., 25 października 2015 r. i 28 kwietnia 2016 r.</p>	

Wbrew stanowisku obrony tego rodzaju dowód zdaniem Sądu może być wykorzystany w procesie karnym, natomiast rolą organu orzekającego jest określenie wartości dowodowej takiego nagrania i jego przydatności do ustalenia stanu faktycznego. Tego typu dowód może być wykorzystany w procesie, o ile jego autentyczność nie została skutecznie zakwestionowana i jeśli co do zasady nie jest to jedyny dowód w sprawie. Odnosząc się do wartości dowodu z potajemnego nagrania rozmowy prowadzonej przez nagrywającego z rozmówcą w orzecznictwie wskazywano, że dowód taki nie podlega zdyskwalifikowaniu z uwagi na możliwość sterowania przez nagrywającego przebiegiem tej rozmowy.

Wskazać należy, iż w przedmiotowej sprawie kopia nagrania przebiegu rozmów została utrwalona w formie zapisu na nośniku cyfrowym, co do zasady tego rodzaju kopie, w przypadku braku ingerencji, są identyczne z oryginałem nagrania. W ocenie Sądu odsłuchując dowodowe nagrania nie ma jakichkolwiek przesłanek do uznania, że zapisem tym w jakikolwiek

sposób manipulowano - nagrania charakteryzują się ciągłością, stanowią jednorodną i zamkniętą w czasie całość, nie są urywane, wypowiedzi są logiczne i osadzone w wątku, nagranie utrwała nie tylko wymianę zdań, ale także dźwiękowe tło (w tym audycja radiowa, brzęk naczyń), któremu towarzyszy m.in. obecność małoletniego w trakcie awantury. W ocenie Sądu dowodu z nagrań nie można a priori odrzucić wyłącznie z tego powodu, że pokrzywdzona nie dysponuje ich oryginałem. W ocenie Sądu stanowisko oskarżonego, który nie odniósł się do merytorycznej treści było zabiegiem celowym, bowiem nagrania te były szczególnie kompromitujące dla oskarżonego i podważały jego linię obrony. Nagrania te stanowią istotny, spójny z zeznaniami pokrzywdzonej dowód potwierdzający przebieg awantur wszczynanych przez oskarżonego o drobiazgi dnia codziennego, wysoki poziom agresji słownej, który należy zakwalifikować jako znęcanie się psychiczne nad domownikami. Oskarżony nie ustosunkował się merytorycznie do odsłuchanych nagrań, wysuwając w ocenie Sądu bezpodstawną tezę

	<p>o manipulowaniu treścią nagrania, mając świadomość, że tego rodzaju nagrania stanowi od strony zawartości niepodważalny dowód jego winy. Analizując treść nagrania w ocenie Sądu nie ma podstaw do uznania, że wypowiedzi oskarżonego były w jakikolwiek sposób prowokowane, oskarżony mówi z pełną swobodą, a pokrzywdzona dąży nie do eskalacji jego wypowiedzi, lecz wręcz tonuje oskarżonego i stara się nakłonić go do zakończenia wywodu, który ma miejsce w obecności małoletniego (zwł. plik (...)). Z tych względów Sąd uznał, że nagrania posiadają pełny walor dowodowy, korespondują z dowodami osobowymi i są przydatne w rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie.</p>	
<p>zaświadczenie Instytutu (...) (k.86).</p>	<p>Treść dokumentu potwierdzającego konsultacje psychologiczne, prawne oraz korzystanie z grupy wsparcia nie budziła zastrzeżeń. Dokument ten wskazuje, że pokrzywdzona korzystała z oferty pomocowej Instytutu od 29 czerwca 2016 r.</p>	
<p>zeszyt z listem małoletniego do pokrzywdzonej (k.292)</p>	<p>Autentyczność zeszytu i listu małoletniego J. W., w którym wskazuje m.in. iż oskarżony "bił" go</p>	

		i "kopał", nie budziła wątpliwości Sądu.
ogłędziny akt postępowania V. N. (...) (k.447-661)		<p>Nie budziła wątpliwości wiarygodność sporządzonej kopii akt VI Nsm 1890/16. Na szczególną uwagę zasługuje w tym zakresie dowód w postaci opinii sądowej psychologiczno-pedagogicznej (k.358) sporządzonej w toku postępowania V. N. (...). Nie sposób kwestionować wypowiedzi małoletniego wciągnięte do treści opinii, a mające istotne znaczenie dla ustaleń faktycznych w zakresie drugiego zarzutu stawianego oskarżonemu.</p> <p>Podczas wywiadu z małoletnim (k.389) wskazywał on, że "jak mieszkał z tatą, to krzyczał on na wszystko, płakał i uciekał do mamy. On bił i wyzywał, wszędzie mnie bił, z całej siły. Miał ślady: siniaki i czerwone. Wyzywał słowami np. kurwa, wypierdalaj, cholerny jesteś. On tak mnie odpychał, ja upadłem z krzesła, ja się wkurzyłem i chciałem go walnąć, walnąłem go lekko, bo się wkurzyłem i on mi przyłożył, tak mnie walnął, że odleciałem z całej siły mi przyłożył. Tata bile pasem w różnych sytuacjach, jak nie odrobię pracy domowej, jak napiszę źle jeden wyraz. Walnął mnie pasem w głowę. Ręką bił we wszystkie części</p>

ciała. Bił po rękach, bo się broniłem. Kopnął jeden raz bez powodu w brzuch. Tata pomagał mi w lekcjach, wtedy też bardzo krzyczał i mówił na mnie brzydkie słowa i bił mnie po głowie."

Z analizy biegłych wynika, że wobec małoletniego była stosowana przemoc z różnym nasileniem i w różnych formach – fizyczna w mniejszym nasileniu i emocjonalna o bardzo dużym nasileniu. J. W. wykazuje symptomy dziecka, wobec którego stosowana była przemoc w formie emocjonalnej i fizycznej.

Wskazać należy, iż wprawdzie obrońca i oskarżony stawali się zdeprecjonować wnioski opinii w oparciu o kolejną opinię prywatną (k.734), niemniej dla Sądu zasadnicze znaczenie miały fakty wskazane w wywiadzie przez małoletniego, nie zaś wnioski opinii sporządzonej w innym postępowaniu, które miała na celu uregulowanie kwestii sprawowania opieki nad małoletnim i kontaktów z dzieckiem.

pismo Poradni P.-
Pedagogicznej nr 7 z dnia
23.10.2019 r. (k.958)

Wiarygodność pisma nie była kwestionowana przez strony. Wynika z niego, że w dziesięciu warsztatach mających na celu rozwijanie umiejętności budowania prawidłowych relacji z

	dzieckiem opartych na wzajemnym zrozumieniu, szacunku i poczuciu odpowiedzialności brała udział wyłącznie B. J. (1).		
ugoda zawarta w dniu 4 czerwca 2020 r. w sprawie V. N. (...) (k.1022-1023)	Treść zawartej ugody nie była kwestionowana przez strony. Okoliczność zawarcia ugody podważa wersję oskarżonego, iż zawiadomienie i prowadzenie sprawy karnej miało na celu uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej.		
<i>o.1.Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</i>			
Lp. faktu z pkt 1.1 albo 1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
	wyjaśnienia oskarżonego	Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że nie znęcał się nad bliskimi. Jego linia obrony sprowadzała się do twierdzenia, iż do burzliwych kłótni dochodziło z obu stron. Zaprzeczył, aby stosował przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonej i syna. Podczas awantur to pokrzywdzona używała wobec niego słów wulgarnych, poniżała go i stosowała wobec niego przemoc fizyczną	

– popychała go, policzkowała, wbiła mu widelec w rękę. W odpowiedzi na zachowanie pokrzywdzonej mogło się zdarzyć, że używał słów wulgarnych.

Zawiadomienie pokrzywdzona złożyła w celu uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia w sprawach rodzinnych dotyczących J.. Oskarżony zaprzeczył, aby miał związek ze złamanym żebrzem. Sprawa karna ma podłoże finansowe. Oskarżony nie pamiętał, aby kierował groźby wobec pokrzywdzonej, a jeśli nawet, to nigdy by tego nie zrealizował. Zaprzeczył, aby kontrolował telefonu pokrzywdzonej lub kasował jakiegokolwiek treści. Nie było bezpośrednich świadków ich kłótni. Oskarżony zakwestionował nagrania dołączone do akt.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego wobec sprzeczności jego depozycji z zeznaniami pokrzywdzonej B. J. (1), które Sąd obdarzył wiarygodnością, a które znalazły potwierdzenie w innych wskazanych powyżej dowodach oraz dowodami pośrednio wskazującymi na stosowanie przemocy wobec małoletniego. Depozycje oskarżonego były także sprzeczne z dowodami w postaci

		<p>nagrań, które jaskrawo odbiegają od przedstawionej przez niego wersji jakoby "mogło się zdarzyć", iż używał słów wulgarnych "w odpowiedzi" na zachowania konkubiny.</p>
<p>zeznania N. W. (1)</p>	<p>Sąd nie dał wiary zeznaniom matki oskarżonego. Jako osoba bliska dla oskarżonego była ona zainteresowana korzystnym dla niego rozstrzygnięciem. Wskazać należy, iż sam oskarżony przyznał, że nie było świadków awantur między stronami. Doświadczenie życiowe wskazuje ponadto, że oskarżony podczas pobytu matki z pewnością unikał ze swojej strony zachowań negatywnych względem konkubiny i swojego syna. Sama świadek zeznała, że "przy niej strony się nie kłóciły". Świadek popadała w tym zakresie w sprzeczność stwierdzając potem, że "oboje używali względem siebie słów poniżających", czego jednakże nie mogła słyszeć, skoro nie była świadkiem awantur. Ponadto z perspektywy prowadzonego postępowania karnego świadek starała się bagatelizować konflikt między stronami wskazując, że kłótnie miały charakter przejściowy. Skoro świadek nie była bezpośrednim świadkiem</p>	

awantur ich przebieg znała z opowiadań oskarżonego, który z pewnością nie opowiadał o swoim zachowaniu, eksponując udział w nich swojej konkubiny. Świadek przyjęła zatem wersję oskarżonego. Świadek skoncentrowała się na wykazaniu, że to pokrzywdzona powodowała u oskarżonego obrażenia ciała. Zeznała, że "dwa lata przed ich rozstaniem pokrzywdzona wkuła widelec w rękę oskarżonego", podczas gdy w postępowaniu V. N. (...) zeznała, że sytuacja ta miała miejsce "na początku ich związku"(k.514). Powyższe okoliczności wskazują, że świadek nie była obiektywna opisując przebieg konfliktu między stronami. Z tych względów Sąd nie dał wiary złożonym przez nią zeznaniom.

zeznania K. W. (1)

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka. Świadek nie była bezpośrednim świadkiem opisywanych zdarzeń. Postawa świadka utrwalona w korespondencji wskazuje, że początkowo była ona w konflikcie z oskarżonym i sprzyjała B. J. (1), aczkolwiek zachowywała wobec tego konfliktu dystans od momentu powrotu pokrzywdzonej do mieszkania oskarżonego po

pierwszym
wyprowadzeniu się, czego
nie rozumiała. Ponowne
wyprowadzenie się
"przyjęła ze
zrozumieniem", a
wymiana korespondencji
na komunikatorze
wskazuje, że uznała
za wiarygodne przyczyny
opisywane przez
pokrzywdzoną, zwłaszcza
w kontekście jej własnego
konfliktu z oskarżonym
i agresji wobec niej
z jego strony. Z
kolei świadek decydując
się na złożenie zeznań
przed Sądem stanęła po
stronie oskarżonego, nie
ukrywając, że odnowiła
z nim relację. Wtedy
to świadek usłyszała
przebieg konfliktu z
perspektywy oskarżonego
(oskarżony przedstawił jej
swoją wersję), któremu
dała wiarę. Wskazać
należy, iż świadkowi
nie była znana choćby
treść nagrań przebiegu
kłótni zarejestrowana
przez pokrzywdzoną.

W ocenie Sądu postawa
K. W. (1), która nie
mogła odnaleźć się w
relacjach rodzinnych z
oskarżonym i wyraźnie
jej koncyliacyjna postawa
względem oskarżonego na
rozprawie wynikająca ze
zbliżenia i odnowienia
z nim relacji zaburzają
w istotny sposób
obiektywizm tego świadka,
który zachowuje się
labilnie, nie posiada
umiejętności
wypracowania

samodzielnej oceny. Świadek wskazała, że chce się zdystansować od konfliktu stron, de facto nie mając własnego zdania odnośnie jego przebiegu.

Wskazać należy, iż świadek nie miała bliskiej relacji z J. W., bowiem z racji konfliktu z oskarżonym nie odwiedzała stron w ich mieszkaniu, stwierdzając, że J. nie zwierzał jej się, nie miała do okazji, gdyż angażowała się wcześniej, kiedy K. był mały, unikała także oskarżonego, więc nie uczestniczyła w kłótniach. Niezależnie od powyższego wskazać należy na wypowiedź świadka, iż o złamanym żebrze pokrzywdzona wspominała jej w 2016 r. ("wiem, że doszło podczas sprzeczki do uszkodzenia żebra, że chyba A. ją popchnął, na pewno było to wywołane sprzeczką z A..") Okoliczność, że pokrzywdzona nie odtworzyła świadkowi nagrań świadczy o tym, że nie była ona powiernikiem pokrzywdzonej, a jedynie sprzymierzeńcem, którego wsparcia poszukiwała na końcowym etapie konfliktu, przed wyprowadzeniem się i w trakcie składania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (na co wskazuje korespondencja na komunikatorze). Z tych powodów Sąd nie znalazł zeznań świadka za

	mające istotne znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.	
dokumentacja w ramach procedury niebieskiej karty (k.44-56v., 831-876)	<p>Dokumentacja ta ma charakter sformalizowany i jego celem jest zainicjowanie określonej przepisami ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie "procedury Niebieskiej Karty", która w niniejszej sprawie, wobec faktu wyprowadzenia się pokrzywdzonej, sprowadzała się wyłącznie do ustaleń w zakresie przebiegu poprawnych kontaktów oskarżonego z synem (k.844-873). Sporządzenie dokumentu niebieskiej karty poprzez odznaczanie pewnych rubryk w gotowym formularzu nie stanowi samo w sobie dowodu na potwierdzenie jakiegś okoliczności lub jej braku. Dokumenty te nie miały znaczenia dla dokonania ustaleń faktycznych. Z treści zapisów warto odnotować jedynie informację, że do dzielnicowego nie docierały sygnały od sąsiadów na temat stosowania przemocy pod adresem zamieszkania stron, nie przeprowadzano także interwencji policji (k.55v.). Okoliczności powyższe, z uwagi na często kameralny charakter przestępstwa odbywającego się "w czterech ścianach", nie mają w żaden sposób</p>	

	<p>charakteru rozstrzygającego o odpowiedzialności karnej oskarżonego.</p>	
<p>korrespondencja internetowa pokrzywdzonej z K. W. (1) (k.105-151)</p>	<p>Wydruk z wiadomości e-mail od K. W. (1) (k.105) ogólnie ukazuje nastawienie świadka, w tym trzymanie strony pokrzywdzonej. Mowa w nim o incydencie z oskarżonym w czasie Bożego Narodzenia.</p> <p>Wskazana korespondencja w ocenie Sądu nie miała istotnego znaczenia dla dokonania ustaleń w sprawie. Oddaje ona ogólne tło relacji pokrzywdzonej z K. W. (1), która udzielała psychicznego wsparcia pokrzywdzonej.</p>	
<p>opinia psychologiczna oskarżonego sporządzona przez B. B. (2) psychologa sądowego i rodzinnego z dnia 9 marca 2017 r. (k.209- 218) dotycząca cech osobowości i predyspozycji opiekuńczo-wychowawczych na zlecenie oskarżonego.</p>	<p>(...) opinia przedstawiona przez oskarżonego w ocenie Sądu nie miała żadnego wpływu na zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonane w sprawie ustalenia faktyczne. Opinia stwierdza wprawdzie prawidłowe predyspozycje opiekuńczo-wychowawcze oskarżonego, jednakże biegły formułował wnioski wyłącznie na podstawie twierdzeń oskarżonego. Biegły zeznał, że nie miał możliwości zaobserwować kontaktu oskarżonego z synem, zaś jego opinia była „teoretyczna”, nie miał możliwości skonfrontować twierdzeń oskarżonego</p>	

	z relacją pokrzywdzonej (k.443).	
ekspertyza psychologiczna (k.734-746)	Opinia wykonana na zlecenie oskarżonego podważała poprawność opinii sądowej psychologiczno-pedagogicznej z dnia 16.01.2018 r. sporządzonej w sprawie V. N. (...), jednak -jak wskazano powyżej- opinia ta sporządzona została dla innych celów i miała dla Sądu znaczenie wyłącznie w zakresie wywiadu z małoletnim J. W., z tych względów wnioski opinii M. G. nie miały większego znaczenia dla ustaleń faktycznych, ani w żaden sposób ich nie podważały.	
zeznania M. O. (k.947v.), A. W. (2) (k.947v.), D. P. (k.948), E. J. (k.971) i I. S. (k.983-984).	Sąd nie kwestionował wiarygodności świadków -dyrektora i pracowników przedszkola, do którego uczęszczał J. W., niemniej w ocenie Sądu zeznania te nie miały istotnego znaczenia dla dokonania ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że Jaku W. nie sprawiał problemów wychowawczych, a jego rozwój w wieku przedszkolnym nie odbiegał od normy, niemniej w ocenie Sądu nie świadczy to o tym, że sytuacja w domu oskarżonego w tym okresie była poprawna. Wskazać należy bowiem,	

	<p>że małoletni J. W. w okresie przedszkolnym znajdował się w innym momencie rozwoju i mógł on nie sygnalizować swoim zachowaniem, jak i werbalnie, jakichkolwiek problemów występujących w domu. Z kolei nie ulega wątpliwości, że zachowanie pokrzywdzonego zmieniło się w fazie rozpoczęcia nauki szkolnej, który to okres przypadał na czas narastającego konfliktu stron wywołanego agresją oskarżonego wobec pokrzywdzonej jak i małoletniego, co pośrednio znalazło odzwierciedlenie w zachowaniu małoletniego, a następnie w jego przekazach słownych w trakcie kontaktów z wychowawcą i pedagogiem szkolnym.</p>	
<p>sprawozdania kuratorów podczas kontaktów oskarżonego z J. W. (k.904-919)</p>	<p>Sąd oddalił wniosek o zaliczenie tych dokumentów w poczet materiału dowodowego, bowiem odnosiły się do okresu, który nie był objęty aktem oskarżenia - sprawozdania te dotyczą bowiem okresu od 30.10.2018 r. do 15.03.2019 r., a zatem dzieli je od zdarzeń będących przedmiotem postępowania okres bliski dwuletni. Wskazać należy, iż w toku sprawy rodzinnej nie kwestionowano oczywistej potrzeby kontaktu małoletniego z ojcem. Pozytywny</p>	

	<p>przebieg tych kontaktów z udziałem kuratora wynika w ocenie Sądu przede wszystkim ze zmiany zachowania po stronie oskarżonego, z innego kontekstu tych spotkań, a wreszcie z rozwoju samego małoletniego, który w trakcie kontaktów miał już 9-10 lat, miał zatem możliwość spojrzenia na relacje swoich rodziców, jak i swoją z ojcem z dojrzałszej perspektywy, jak również w poczuciu bezpieczeństwa. W ocenie Sądu pozytywny wydźwięk aktualnych kontaktów oskarżonego z synem nie ma żadnego wpływu na ocenę jego zachowania w okresie zarzutu. Oskarżony pod wpływem prowadzonego postępowania, zarówno karnego, jak i cywilnego, zrewidował swoją postawę, nie ulega także wątpliwości, że okresowe spotkania z udziałem kuratora miały zupełnie inny przebieg niż sytuacje, do jakich dochodziło w okresie, w którym małoletni wraz z matką zamieszkiwał wspólnie z oskarżonym.</p>	
<p>opinia psychologiczna J. W. (k.669)</p>	<p>Wobec okoliczności, iż J. W. odmówił składania zeznań, opinia ta nie miała istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych w sprawie.</p>	
<p>3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU</p>		

	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Oskarżony	
#	3.1. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania zgodna z zarzutem	pkt I	A. W. (1)
Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej			
Oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 207§1kk, zgodnie z którym odpowiedzialności karnej podlega ten, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy. Przez znęcanie się należy rozumieć umyślne zachowanie się sprawcy, które polega na intensywnym i dotkliwym naruszeniu nietykalności fizycznej lub zadawaniu cierpień moralnych osobie pokrzywdzonej w celu jej udržczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek. O uznaniu za znęcanie się zachowania sprawiącego ból fizyczny lub dotkliwe cierpienia moralne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można			

uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego. Pojęcie znęcania się na gruncie art. 207 kk zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. Nie jest zatem możliwe wzajemne znęcanie się nad sobą małżonków w tym samym czasie.

Linia oskarżonego sprowadzała się bądź to do zaprzeczania, by stosował przemoc fizyczną, bądź do twierdzenia, że był prowokowany przez pokrzywdzoną. Zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań pokrzywdzonej, potwierdzony zeznaniami I. J., K. K. (1), pośrednio K. C. (1), dowodami materialnymi w postaci dokumentacji medycznej, dowodem w postaci nagrań obrazujących zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonych wskazuje, że wersja oskarżonego nie miała odzwierciedlenia w realnych faktach. Zeznania pokrzywdzonej i świadków, którym Sąd dał wiarę, wskazują, że w okresie zarzutu, tj. w latach 2013 – 2016 nie można

mówić o równorzędnym stosowaniu przez strony przemocy psychicznej i fizycznej względem siebie. Ustalony stan faktyczny wskazuje, że oskarżony w stosunku do B. J. (1) wyczerpał znamiona znęcania się, zarówno w formie fizycznej, a także i przede wszystkich w formie psychicznej.

Analizując przebieg związku pokrzywdzonej i oskarżonej można w ocenie Sądu wyróżnić dwie jego fazy. Pomiedzy konkubentami od początku dochodziło do konfliktów m.in. na tle sprawowania opieki nad synem, które doprowadziły do pierwszego wyprowadzenia się pokrzywdzonej z mieszkania wraz z dzieckiem w 2011 r. We wniosku o ustalenie miejsca pobytu złożonym w sierpniu 2011 r. pokrzywdzona wskazywała, że oskarżony wymagał absolutnego podporządkowania i funkcjonowania według jego reguł. Nie była w stanie znieść awantur, lekceważenia, uciążenia, gróźb, że odbierze jej syna, bo jest głupią, prostaczką. Okoliczności podnoszone w tym piśmie, aczkolwiek leżą poza okresem zarzutu, wskazują, że od początku oskarżony odgrywał dominującą rolę w konflikcie stron. Teza ta znajduje

swoje odzwierciedlenie w pierwszej ugodzie zawartej przez strony dnia 15 grudnia 2011 r. w której uzgodniono, że pokrzywdzona powróci z synem do mieszkania przy ul. (...), zaś oskarżony miał się z niego wyprowadzić. Pierwsza ucieczka pokrzywdzonej z synem, jak również sprawa przed sądem stanowiła dla oskarżonego upokorzenie, które wypominał pokrzywdzonej w wulgarnych słowach jeszcze w trakcie nagrania z 28 kwietnia 2016 r. (plik „Konsekwencje sądowe”), w którym to nagraniu zapowiedział swoją zdecydowaną reakcję na wypadek, gdyby pokrzywdzona ponownie wyprowadziła się z domu („raz próbowałaś, nigdy więcej tego nie będzie”, „ze wszystkich stron dostaniesz odpowiedź, to się nigdy nie wydarzy”). Oskarżony nie dotrzymał ugody i ponownie zamieszkał z pokrzywdzoną, po kilku miesiącach znowu zaczęło dochodzić do awantur, w których odgrywał on dominującą rolę, dając upust swojej frustracji zarówno w postaci agresji słownej, jak i fizycznej. W drugiej fazie konfliktu między stronami, który rozgrywał się w latach 2013 – 2016 i został objęty aktem oskarżenia, pokrzywdzona, która początkowo, czego nie ukrywała, odpowiadała

wulgarnie oskarżonemu uderzając w jego rosyjskość, zachowywała się już biernie, nie odpowiadała na agresję słowną, a tym bardziej fizyczną (rzekome zdarzenia z wbiciem widelca w rękę oskarżonego przez pokrzywdzoną oskarżony starał się umiejscowić w okresie zarzutu, czemu przeczyła choćby N. W. (2), która w postępowaniu postępowaniu V. N. (...) zeznała, że sytuacja ta miała miejsce "na początku ich związku", k.514). Pokrzywdzona w trakcie awantur nie używała wobec A. W. (1) przemocy fizycznej, gdyż się go bała.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, że oskarżony wszczywał awantury dotyczące drobiazgów życia codziennego, kwestii finansowych i wychowania syna. W trakcie awantur, do których dochodziło niemal codziennie, oskarżony poniżał B. J. (1) mówiąc, że jest szmatą z podłogi, z ulicy, że jest ze wsi, że jest głupim nieukiem, że bez niego nic nie znaczy, jest nikim. Oskarżony deprecjonował ją w oczach dziecka mówiąc, że jest wariatką i idiotką. Do awantur dochodziło także przy synu, który słyszał wyzwiska pod adresem matki. W trakcie nagranego zdarzenia z

dnia 25.10.2015 r. (plik (...)) dotyczącego rzekomego uszkodzenia drzwi zmywarki przez pokrzywdzoną, oskarżony w obecności małoletniego J. W. w ciągu kilkunastu minut używa wobec pokrzywdzonej 9 razy sformułowania "idiotka", "pierdolona/jebana idiotka", a także "jesteś jebnięta/pierdolnięta", "idź i łeb sobie rozpierdol, rzuć się pod samochód", "idź i rozpierdol swój pusty łeb o ścianę", "jak można być takim debilem", "rozumiesz swoim tępym łbem?", na uwagę pokrzywdzonej, że wychodzi z dzieckiem, oskarżony odpowiada "nigdzie nie idziesz", "ty możesz wypierdalać już teraz", bezpośrednio do dziecka mówi "nie zajmuj się nią, nie zwracaj na nią uwagi", "jest nienormalna, chora psychicznie, wariatka, idiotka, jest pieprznięta w głowę". Wbrew stanowisku obrony w ocenie Sądu nie sposób potraktować tego rodzaju zdarzeń jako jednorazowego wybryku oskarżonego. Przeciwnie, tego rodzaju nagrania potwierdzają zeznania pokrzywdzonej, że do awantur o podobnym przebiegu dochodziło często, a do wybuchu awantur wystarczały drobne sprawy życia codziennego. Co istotne do takich zdarzeń dochodziło

w obecności J. W., a oskarżony część swoich wypowiedzi adresował wprost do syna, świadomie obniżając autorytet matki w oczach dziecka. Wskazać przy tym należy, iż oskarżony sam nakręcał spiralę agresji słownej przy niemal całkowitej bierności pokrzywdzonej, która stara się nakłonić oskarżonego, by nie kontynuował swoich wypowiedzi przy dziecku.

W trakcie awantur dochodziło także do stosowania przemocy przez A. W. (1) względem B. J. (1) w postaci przepychania, popychania na łóżko, wykręcania rąk, przypierania do ściany. W wyniku agresji fizycznej ze strony A. W. (1) B. J. (1) miała drobne obrażenia w postaci zasinień i zadrapań, co widziała świadek K. K. (1). W dniu 1 października 2013 r. oskarżony będąc pod wpływem alkoholu w porze wieczornej chciał wejść do pokoju syna, gdy ten spał. B. J. (1) chciała mu to uniemożliwić. Wówczas odepchnął ją, w wyniku czego upadła na krawędź szafy stojącej w przedpokoju. Wskutek tego u B. J. (1) doszło do złamania tylnego odcinka X prawego żebra bez przemieszczenia.

Obrażenia te skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres krótszy niż 7 dni w rozumieniu

art.157§1 kk. Fakt złamania żebra, będący następstwem pchnięcia pokrzywdzonej, potwierdzili świadkowie I. J., K. K. (1), pojawi się także w depozycjach świadków obrony, aczkolwiek świadkowie ci deprecjonowali takie informacje, nie dając im wiary. W ocenie Sądu, o czym była już mowa, brak jest podstaw do kwestionowania związku tego obrażenia z agresją oskarżonego. Gdyby oskarżona chciała preparować dowody na niekorzyść oskarżonego z pewnością przygotowałyby się do tego zawczasu, składając zawiadomienie o przestępstwie. Fakt złamania żebra był znany świadkom jeszcze przed wszczęciem postępowania karnego (np. zeznania K. K. (1)), a przeoczenie tego urazu mogło być wynikiem ogromnego stresu pokrzywdzonej, która pomimo opisanych powyżej deklaracji oskarżonego zdecydowała się sprzeciwić jego woli i ponownie opuścić mieszkanie. W dniu 25 czerwca 2016 r. oskarżony w trakcie awantury z B. J. (1) podszedł do niej i kilka razy uderzył ją w uszy, zrzucając jej słuchawki z uszu, ubliżając jej, że jest głupią idiotką, że niczego nie umie, nie umie wychować dziecka. Oskarżony pchnął na nią

drewnianą ławę, zdążyła podnieść nogi. Następnie spoliczkował ją kilka razy, następnie pociągnął ją za rękę przez zastawiony stół, z którego wszystko spadało. Wzięła torebkę i chciała wyjść z domu, na co nie pozwolił jej A. W. (1), który popychając ją, zamknął ją w sypialni. Oskarżony podczas awantur mówił, że cała jej rodzina pożałuje, że jeśli jeszcze raz spróbuje uciec, to ją i rodzinę spotka kara fizyczna, że zniszczy ją finansowo. Zastraszał ją, że zabierze dziecko. Mówił jej, że wróci do slumsów, że jej rodzina jest pojebana, że sobie nie poradzi. Oskarżony zabierał B. J. (1) telefon, kluczyki, wysypywał rzeczy z jej torebki. Sprawdzał jej telefon i wykasowywał jego zawartość, kontrolował także jej komputer. Zakazywał wyjścia z mieszkania czy pokoju w ten sposób, że wpychał ją do pokoju i zasłaniał sobą dojście do drzwi wyjściowych. Izolował od rodziny i przyjaciół.

Kilkakrotnie przebieg awantur był słyszany przez jej siostrę I. J., bowiem B. J. (1) dzwoniła w do niej w jej trakcie. Zdarzało się, że A. W. (1) wyszarpywał jej telefon. Podczas pracy oskarżony telefonował do B. J. (1) kilkanaście – kilkadziesiąt razy dziennie, mówił agresywnym tonem, miał

do niej pretensje, umniejszał jej wartość, mówił: „po co tam idziesz, przecież jesteś idiotką z T., to i tak jest nic nie warte”, mówił, że jest „wieśniarą z T.”, wyzywał od debilek, kretynek, pierdolonych idiotek. Podczas nieobecności pokrzywdzonej w domu oskarżony kontrolował, gdzie jest. Tego rodzaju telefony powodowały u pokrzywdzonej lęk, co potwierdziła świadek K. C. (1) (oskarżony dzwonił także w trakcie spotkań w trakcie podjętej terapii dla ofiar przemocy).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że oskarżony dysponując przewagą nad pokrzywdzoną i pełniąc rolę agresora swoim zachowaniem wyrządził pokrzywdzonej poważny ból fizyczny i spowodował znaczne cierpienia moralne.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że wina oskarżonego i okoliczności popełnienia występku z art. 207§1 kk nie budzą wątpliwości.

#	3.2. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania zgodna z zarzutem	pkt II	A. W. (1)
---	---	--------	-----------

Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej	
<p>W ocenie Sądu oskarżony wyczerpał znamiona występkę znęcania się wobec małoletniego J. W.. Pokrzywdzony skorzystał z prawa odmowy składania zeznań i aktualnie relacje oskarżonego z synem są poprawne. Nie zmienia to faktu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań pokrzywdzonej B. J. (1), świadków I. J., wychowawcy S. P. i pedagoga szkolnego M. K., notatka w dzienniku (k. 440) wywiad z pokrzywdzonym utrwalony w opiniach biegłych (k.27, 595) wskazują, że oskarżony w relacjach z małoletnim nadużywał swojej władzy rodzicielskiej, przekraczając granice dozwolonego karcenia. Oskarżony miał wygórowane oczekiwania wobec pokrzywdzonego, czemu dawał niejednokrotnie wyraz, co związane było przede wszystkim z rozpoczęciem nauki szkolnej przez J. W.. Pokrzywdzony swoim nietypowym zachowaniem, a następnie w czasie rozmów, sygnalizował niewłaściwe zachowanie oskarżonego. Sąd nie kwestionuje, że pewne wypowiedzi pokrzywdzonego lub jego</p>	

zachowania wiązały się z fascynacją małoletniego mieczami świetlnymi, ale w ocenie Sądu poza sytuacjami rzeczywistej zabawy oskarżonego z synem (które z pewnością miały także miejsce), zdarzały się sytuacje, w których oskarżony lekceważył syna, uwłaczał słowami i gestami (kopnięcie w tyłek) jego godności osobistej, czy – w sytuacjach zdenerwowania – dawał wyraz swoim emocjom w formie agresji słownej, a niekiedy także fizycznej. Oskarżony nie unikał sytuacji, w których w obecności małoletniego niewłaściwie odnosił się do jego matki, co z pewnością było dla niego sytuacją traumatyczną, powodującą bunt i niezrozumienie (co można usłyszeć m.in. w nagraniu utrwalonym w pliku (...) czy odczytać w liście napisanym do pokrzywdzonej w zeszycie). Nie ulega wreszcie wątpliwości, że bezpośredni wgląd w sytuację małoletniego miała przede wszystkim B. J. (1), która, zaniepokojona informacjami pedagogów szkolnych, postanowiła sama podjąć terapię dla ofiar przemocy, a ostatecznie podjęła decyzję o wyprowadzeniu się ze wspólnie zajmowanego z oskarżonym mieszkania.

Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że oskarżony już wobec kilkuletniego syna był nadmiernie rygorystyczny i surowy w egzekwowaniu stosownego zachowania. Zamykał dwu-, trzyletniego J. W. w pokoju, bo przyniósł zabawki ze sobą czy nakruszył. Agresja słowna i fizyczna oskarżonego wobec syna wzrosła w momencie, gdy J. W. rozpoczął naukę szkolną, w roku szkolnym 2015/2016. J. W. informował wychowawcę, że oskarżony na niego krzyczał, że spóźnia się do szkoły, prosił, żeby nie wpisywać mu uwag, bo ojciec będzie na niego krzyczał, nie chciał zabrać sprawdzianu mówiąc, że tata będzie krzyczał na niego i na mamę, mówił, że tata ich zabije. Reagował płaczem w takich sytuacjach. Często opowiadał, że był bity po głowie, bo brzydko pisał. W rozmowie z pedagogiem szkolnym J. W. stwierdził, że tata jest wymagający, często krzyczy, najgorzej było podczas nieobecności mamy w domu. Oskarżony używał wobec syna słów poniżających „wypierdalaj, spierdalaj”, mówił, że jest jebnięty, będzie głąbem, że jest głupi, jest idiotą, skoro niczego nie umie. Odpychał go, bił pasem w różnych sytuacjach, uderzał ręką w różne

części ciała. Oskarżony krzyczał na syna, rzucał sprawdzianami, szarpał, popychał, bił po głowie, postrząsał nim, kopał w tyłek.

Oskarżony miał wyolbrzymione pretensje o niewłaściwe -w jego przekonaniu- zachowanie syna, jak zostawienie bluzy w szkole (plik (...)), ustawienie się przy niewłaściwym koledze na zakończenie roku, otrzymywanie niezadowolających go stopni, niepowodzenia sportowe syna w klubie piłkarskim. Sytuacje te wywoływały u niego agresję słowną, która doprowadzała do eskalowania awantur. J. W. prosił B. J. (1), aby odrabiała z nim lekcje, gdyż oskarżony na niego krzyczał i bił go po rękach. Gdy wracała z pracy zastawała J. płaczącego nad zeszytem.

W ocenie Sądu powyższe zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona zarzucanego mu występku z art. 207 § 1 kk. Sąd nie kwestionuje deklaracji oskarżonego, że kocha syna, nie zmienia to jednakże faktu, że jego zachowanie przekraczało powszechnie obowiązujące zasady właściwego, z poszanowaniem godności osobistej, traktowania małoletniego w sytuacjach, w których

syn nie spełniał jego oczekiwań. Szczególnie nagannie należało ocenić zachowanie oskarżonego podejmowane wobec matki na oczach małoletniego (czego jaskrawy przykład stanowiło nagranie (...)).

Sąd z opisu czynu przypisanego oskarżonemu wyeliminował zachowania, które nie znalazły odzwierciedlenia w materiale dowodowym takie jak groźenie małoletniemu, wykręcanie rąk czy duszenie. Z wywiadu z J. W. (k.598) wynikało bowiem, że duszenie było elementem zabawy polegającej na boksowaniu i ściskaniu rękami, które w pewnym momencie przestało odpowiadać małoletniemu, jednakże w tej sytuacji nie sposób uznać, iż intencją oskarżonego było „duszenie” małoletniego.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że wina oskarżonego i okoliczności popełnienia występku z art. 207§1 kk nie budzą wątpliwości również w odniesieniu do drugiego zarzutu.

#	3.3. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania niezgodna z zarzutem		
---	--	--	--

Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej			
#	3.4. Warunkowe umorzenie postępowania		
Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach warunkowego umorzenia postępowania			
#	3.5. Umorzenie postępowania		
Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach umorzenia postępowania			
#	3.6. Uniewinnienie		
Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach uniewinnienia			
4. KARY, Środki Karne, PRzepadek, Środki Kompensacyjne i środki związane z poddaniem sprawcy próbie			
Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności

	pkt I.		<p>Sąd wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił niekaralność oskarżonego. W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu należy ocenić jako średni, bowiem natężenie przemocy fizycznej nie było znaczne, zaś w głównej mierze zachowanie oskarżonego polegało na stosowaniu przemocy psychicznej względem pokrzywdzonej. Zdecydowało to o wymierzeniu kary jednostkowej w granicach dolnego ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności.</p>
	pkt II.		<p>Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił niekaralność oskarżonego. W ocenie Sądu także w stosunku do małoletniego J. W. stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu należy ocenić jako średni, bowiem natężenie przemocy fizycznej nie było znaczne, zaś w głównej mierze zachowanie oskarżonego polegało na stosowaniu przemocy psychicznej. Zdecydowało to o wymierzeniu kary jednostkowej w granicach</p>

			<p>dolnego ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił także zachowanie oskarżonego po popełnieniu czynu (art. 53§2 kk), w szczególności względnie pozytywne układanie się relacji oskarżonego z małoletnim w trakcie wzajemnych kontaktów (k.904-919).</p>
	pkt III		<p>Sąd wymierzył oskarżonemu łączną karę 1 roku pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary łącznej Sąd miał na względzie łączność przedmiotową obu czynów - do popełnienia obu czynów doszło wobec domowników w zbliżonym okresie czasu. Orzeczona kara łączna nadal plasuje się w granicach dolnego ustawowego zagrożenia karą.</p>
	pkt IV i V		<p>Sąd warunkowo zawiesił orzeczoną karę łączną na okres 3 lat próby. W ocenie Sądu postawa oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste, aktualny rozwój relacji z pokrzywdzonymi świadczy o tym, że kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w dostateczny sposób wpłynie na respektowanie przez oskarżonego porządku prawnego w przyszłości. Jednocześnie trzyletni okres próby, wraz z</p>

			<p>nałożonym obowiązkiem informowania Sądu o jej przebiegu, będzie dla oskarżonego adekwatnym środkiem wychowawczym, a także okresowym sprawdzianem jego postawy wobec pokrzywdzonych.</p>
	pkt VI		<p>Sąd na podstawie art. 46§2 kk nałożył na oskarżonego nawiązki na rzecz pokrzywdzonych w kwocie po 10.000 zł. Nawiązka, o której mowa w art. 46 § 2 KK, jest rodzajem "zryczałowanego naprawienia szkody". Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego względem konkubiny i syna łączyło się z wyrządzeniem im wymiernej krzywdy. Orzeczone nawiązki nie wyczerpują roszczeń pokrzywdzonych w tym względzie, jednakże stanowią rodzaj częściowego, i w istocie symbolicznego, zadośćuczynienia za wyrządzoną im krzywdę, zaś ich wysokość nie przekracza możliwości finansowych oskarżonego, który deklarował miesięczne dochody w przedziale 11-12 tys. zł (k.756).</p>
5.	<p>Inne ROZSTRZYGNIECIA ZAwarte w WYROKU</p>		

Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
	VII		<p>Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrot wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika w kwocie 3048,- zł, mając na względzie liczbę dwunastu terminów rozprawy, na których stawił się pełnomocnik (podstawa prawna: §11 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r.)</p>
	VIII		<p>Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. N. kwotę 1188,- zł podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług z tytułu ustanowienia jej w sprawie kuratorem dla małoletniego J. W., przy czym Sąd uwzględnił, iż kurator stawiła się na ośmiu terminach rozpraw. Przyznając wynagrodzenie kuratorowi Sąd miał na względzie art. 99(3) kro, zgodnie z którym wysokość wynagrodzenia kuratora ustanowionego do reprezentowania dziecka w postępowaniu innym niż postępowanie cywilne i zwrot poniesionych przez niego wydatków ustala się na podstawie przepisów określających wysokość</p>

wynagrodzenia i zwrot wydatków kuratora ustanowionego dla strony w sprawie cywilnej. Zgodnie z §1 ust 1 Rozporządzenia w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej z dnia 9 marca 2018 r., wysokość wynagrodzenia kuratora ustala się w kwocie nieprzekraczającej 40% stawek minimalnych za czynności adwokackie określonych w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze, mając na względzie ust. 3 tego przepisu, który wskazuje, że wysokość wynagrodzenia w sprawach wymagających przeprowadzenia rozprawy ustala się w kwocie wyższej niż określona w ust. 1, a nieprzekraczającej wskazanych stawek minimalnych, jeżeli uzasadnia to nakład pracy kuratora, w szczególności liczba stawiennictw w sądzie, w tym na rozprawach i posiedzeniach. Sąd wycenił nakład pracy kuratora w niniejszej sprawie analogicznie do przepisów Rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz

		ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r.
1.6. inne zagadnienia		
W tym miejscu sąd może odnieść się do innych kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a niewyjaśnionych w innych częściach uzasadnienia, w tym do wyjaśnienia, dlaczego nie zastosował określonej instytucji prawa karnego, zwłaszcza w przypadku wnioskowania orzeczenia takiej instytucji przez stronę		
7. Koszty procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
pkt IX.	Sąd na podstawie art. 627 kpk obciążył oskarżonego kosztami sądowymi, które zostaną określone odrębnym postanowieniem, zaś na podstawie art. 2 pkt 3 Ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. nałożył na oskarżonego opłatę w kwocie 180,- zł.	
6. Podpis		